

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tyśiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy postuśni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach tyżących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawnia obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

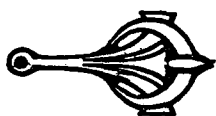
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

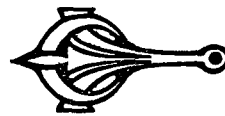
Zamówienia i wszelką korespondencję tyżącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XLVII

LISTOPAD-GRUDZIEŃ (NOV.-DEC.), 1968

Nr. 6

CI PRZECHODZĄ Z MOCY W MOC

“Bądźcie napełnieni duchem.” — Efez. 5:18.

ROZBIERZMY po krótkce słowa apostoła Pawła pisane do świętych—t.j. Kościoła Chrystusowego. Słowa te nie stosują się do chrześcijan z imienia, którzy mają pozór pobożności, lecz do tych, którzy w zupełności przyjęli warunki powołania Bożego, którzy uczynili przymierze z Bogiem, przez które jedynie możemy być przyprowadzeni do stanu Synów Bożych. Lecz apostoł Paweł chce abyśmy pamiętali, że otrzymane spłodzenie z Ducha Świętego, przy wstępie na wąską drogę, nie jest dostatecznym. Powinniśmy starać się aby Duch święty obfitował w nas coraz więcej w miarę jak postępujemy po tej drodze. Małeńki zaczątek nowego umysłu powinien, dzień po dniu, stawać się mocniejszym i jaśniejszym.

Jeżeli nie uczynimy postępu, to wkrótce zaczniemy tracić grunt; lecz jeżeli będziemy czynić postęp, człowiek cielesny będzie stopniowo zamierał, a nowy będzie wzrastał. Rozwój chrześcijanina powinien być stały i ustawiczny. Mamy być coraz więcej napełniani Duchem świętym. Niekiedy dzieci Boże wyrażają się: “Chciałbym mieć większą miarę Ducha Bożego; odczuwam moją niezdatność. Trudno mi jest być takim, jakim pragnę. Nie jestem zadowolony z mych osiągnięć.”

Jeżeli jednak z zapałem i modlitwą staramy się być podobnymi Chrystusowi, nie zniechęcajmy się. Pamiętajmy, że jeżeli prosimy Boga, aby nas napełnił Duchem Swoim, On niezawodnie nie tylko wzmocni nas, ale nasze gliniane naczynie będzie mogło przyjąć coraz więcej mocy Ducha, wskutek czego nasza objętość i napełnianie Duchem Bożym będzie stale powiększać się. Tym sposobem jest możebne dla nas być napełnianymi ustawicznie.

Jeżeli byłoby niemożnością dla nas być napełnionymi Duchem Bożym, natchniony a-

postoł tak nie pouczyłby nas. Dla prawdziwie poświęconych dzieci Bożych to jest możliwe, a nie tylko możliwym, ale i obowiązującym. Tak jak w morzu są przypływy i odpływy, tak jest poczucie Boskiej obecności z nami. Nie zawsze, w wielkim stopniu, odczuwamy Jego obecność z nami, lecz jako dzieci Boże, musimy nauczyć się postępować wiarą, zaufać Jemu i Jego niezgłębionej miłości, ufać Jego obecności z nami, choćby choroby lub inne przykre zewnętrzne okoliczności lub warunki spowodowały czasami umysłowe przygnębienie. Mamy radować się w Panu nawet gdy chwilowo przeżywamy mniejsze lub większe uciski.

Codziennie Badanie Siebie Potrzebne

Apostoł Piotr, pisząc o wielkim i chwalebnym zbawieniu dla Kościoła mówi: “W czym weselicie się teraz maluczko, (jeśli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach, aby doświadczenie wiary waszej, daleko droższej niż złoto, którego jednak przez ogień doświadczała, okazało się wam ku chwale, czci i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa, którego choć nie widziawszy, miłujecie; a teraz, nie widząc Go, ale wierząc w Niego, weselicie się radością niewysłowioną i chwalebą” (1 List Piotra 1:6-8). Możemy radować się nawet wśród srogich doświadczeń, które powodują i sprowadzają cierpienia i łzy. Mogą być chwile, gdy będzie zdawało się nam, jakobyśmy byli więcej napełnieni duchem niż innym razem. Lecz jeżeli gorliwie usiłujemy aby codziennie współdziałać z Bogiem, nie tak będziemy czuli się. Może to być tylko pewna różnica powierzchownych uczuć. Prawdziwe dziecko Boże powinno stale czynić postępy.

Duch, czyli usposobienie świata będzie starał się o władnię uczucia Nowego Stworzenia, dlatego ono musi mieć się na baczności, aby

jego umysł i ciało było wolne od wszystkiego co nie jest w zupełnej harmonii z Duchem Bożym. W tym względzie każdy powinien badać i sądzić siebie. Nie mamy sądzić jeden drugiego ale samych siebie. Powinniśmy stawać się coraz więcej uzdolnionymi w tym, z wytrwałością postępując po tej drodze, wzrastać w łasce i umiejętności. Tak będziemy czynić jeżeli dzień po dniu czuwamy, modlimy się i usiłujemy.

Duch Boży mieszkający w nas w obfitości, jak być powinno, sprawi, że całe nasze jestestwo będzie tak przejęte zasadami sprawiedliwości, wystawionymi w Słowie Bożym, tak zamiłowane w niebiańskich rzeczach, niebiańskich nadziejach i perspektywach, że wszystko inne nie będzie miało dla nas wartości. Takich uczuć będziemy doznawać coraz więcej jeżeli wiernie postępować będziemy po wąskiej drodze, "ślądem Zbawcy naszego."

Lecz jeżeli, przeciwnie, spostrzegamy że za wiele ciała dogadzamy, planujemy po światowemu; jeżeli mamy pociąg do skarżenia sobie skarbów na ziemi zamiast w niebie, to z pewną obawą powinniśmy zapytać samych siebie, w czym chybiłszy, czy zaniedbujemy sposobu otrzymywania łaski Bożej — społeczność z Bogiem przez modlitwę, badanie Jego Słowa, rozmyślanie o chwalebnych rzeczach do których byliśmy powołani, pilnując samych siebie w rzeczach należących do naszego budowania się i przynoszenia owoców Ducha. Jeżeli zauważymy, że jesteśmy powodowani duchem niezgody i sporu, powinniśmy zapytać siebie: "Czy staramy się uczciwie i sprawiedliwie obchodzić się z innymi — szanując ich prawa i nie wtrącamy się w nie? Czy uprawiamy i pielęgnujemy miłość, która jest cierpliwa, przebacząca i dobrotliwa? — Efez. 4:31, 32; 2 List do Tym. 2:24.

Jeżeli, po głębokim wnikięciu w samych siebie znajdujemy, iż jesteśmy w zupełnej harmonii z duchem miłości i stopniowo rozwijamy ten najprzedniejszy owoc Ducha, radujmy się; wielce byśmy żalowali gdyby sprawa miała się inaczej. Jeżeli jesteśmy kierowani duchem miłości, możemy być pewni, że jesteśmy napełnieni Duchem Bożym. Duch ten rozplómił nasz umysł i serce, czyniąc nas codziennie wyrozumialszymi i szlachetniejszymi.

Mamy ustawicznie czuwać i modlić się ponieważ jest niebezpieczeństwo potknięcia się z winy własnej lub innych. Zawsze jesteśmy w niebezpieczeństwie wykołajenia się, chyba że u-

dajemy się często do tronu łaski. Nie możemy być napełnieni jeżeli nie będziemy czerpali z onej wielkiej Fontanny, dlatego codziennie mamy napełniać nasze "gliniane naczynia" z tej niebiańskiej Fontanny, ponieważ jesteśmy przeciekającymi naczyniami. Nie mamy się zniechęcać gdy nie znajdujemy w sobie tak szybkiego rozwoju, jakiego pragnęliśmy. Mocne, trwałe drzewa, zdolne oprzeć się najsilniejszym burzom, nie stawają się takimi w jednym dniu. Ich wzrost jest powolny, stały. Powinniśmy okazać naszą lojalność Bogu przez ponowienie wysiłku po każdym potknięciu się. Pan Bóg patrzy na nas nie dlatego aby zobaczyć w ciele naszym doskonałość — bo wie że takimi nie jesteśmy i być nie możemy — lecz patrzy czy posiadamy ducha gorliwości i lojalności, który każdej chwili stara się podbijać ciało i radośnie podejmuje krzyż.

Błogosławione Skutki Obfitości Ducha

Chrześcijanin nie ma być podobnym światowemu człowiekowi, który stara się zalać swoje kłopoty i utrapienia trunkiem, zagłuszyć przyjemnościami lub błahymi rozrywkami, lecz ma udać się do jedyne go Źródła pociechy, pomocy i siły. To rozproszy wszelkie troski, da mu pożądaną odpoczynek i pokój, nawet wśród największych utrapień. Prawdziwe dziecko Boże odczuwa pokój nawet wśród burz i nawałności życiowych i może rozwijać się pomyślnie jako Nowe Stworzenie, wykonywujące wolę Bożą we wszystkim.

Niezachwiana ufność w Bogu, trwałe odpoczynek duszy i gorliwość w służbie Bożej jest sprawą duchowego rozwoju. "Ci przechodzą z mocy w moc" mówi Psalmista o mieszkańcach Syjonu. "Najprzód trawa, potem kłos, a potem pełne zboże w kłosie," powiedział Jezus o tej klasie (Marek 4:28). Pomimo różnych trudności życiowych, ci jednak mogą wdzięcznie śpiewać w sercach swoich Panu. Bez względu jakimi są zewnętrzne warunki, mogą uśmiechać się nawet przez łzy, wiedząc, że według obietnicy, wszystkie rzeczy pomagają im ku dobremu. Osiągnięcie tego stopnia rozwoju jest być napełnionym Duchem świętym; i każdy uczeń Chrystusowy powinien dojść do tego poziomu.

Pewien chrześcijański pisarz trafnie powiedział: "Gdziekolwiek objawiało się wierne naśladowanie Chrystusa w poświęconym sercu, tam nieodzownie, prędzej czy później, okazały się piękne cnoty. Pokora i pokój ducha stawa-

ją się z czasem charakterystykami codziennego życia. Cierpliwe, pokorne poddawanie się woli Bożej w każdodziennych okolicznościach, jest okazane; cicha uległość gdy Bóg, według upodobań Swej woli, ćwiczy nas przez dozwolenie na różne trudności, zawody, cierpienia; łagodność pod prowokacją; spokojność wśród zgiełku i zamieszania; uległość życzeniom innych

(jeżeli nie rozchodzi się o zasadę); niezrażanie się docinkami i obelgami; wolność od zmartwień i obaw; wyzwolenie od trosk i bojaźni — wszystkie te i wiele podobnych przymiot są objawem naturalnego zewnętrznego rozwoju tego wewnętrznego życia, który "jest skryty z Chrystusem w Bogu."

W. T. 5912 — 1916

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W DETROIT, MICH.

W dniach 31 sierpnia i 1, 2 września 1968 r.

Tegoroczna Konwencja Stow. Polskich Badaczy Pisma Św. odbyła się w Detroit, Mich., w dniach 31 sierpnia i 1, 2 września, zgodnie z uchwałą i decyzją zapadłą na podobnej konwencji zeszłorocznej w Chicago, Ill. Wierzymy, że miała nad sobą Boskie błogosławieństwo, bowiem było ono odczute i poświadczone przez wielu uczestników.

Zgromadziło się kilka set braci i sióstr z różnych okolic Stanów Zjednoczonych i Kanady aby znowu spędzić kilka dni w miłej, bratniej społeczności, dowiedzieć się czegoś więcej z Biblii, tej Boskiej wyroczni i wspólnie omówić w jaki sposób byłoby najlepiej i najzgodniej z radami Słowa Bożego pełnić powierzoną nam pracę na niwie Pańskiej, sprawować swoje zbawienie i drugim ogłaszać radosne poselstwo o nadchodzącym Królestwie Bożym, o które nasz Zbawiciel polecił Swoim naśladowcom modlić się słowami: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie." — Mat. 6:10.

Doroczne, większe konwencje, zwane też Generalnymi, urządzone są właśnie w tym podwójnym celu: — (1) Dla duchowego zbudowania braterstwa — dla ożywienia i -zaciśnięcia duchowej społeczności, przyjaźni i miłości Chrystusowej między poświęconymi, by dochodzić do coraz wyższej dojrzałości duchowej, według obrazu naszego Wodza i Zbawiciela (Ef. 4:12-16); oraz (2) W celu omówienia i zadecydowania jaknajlepszych metod i sposobów wspólnej pracy w "Winnicy Pańskiej." Podobną była też konwencja w Detroit i uchwały jakie w niej zapadły a także sprawozdania z pracy międzyzborowej w ubiegłym roku, podajemy w niniejszym raporcie.

W tej porze roku zwykle bywają upały, lecz temperatura w czasie konwencji była idealna, a choć w niedzielę padał deszcz prawie nieustannie, wszyscy uczestnicy znajdowali się

już na sali, a gdy nadszedł czas rozejścia, deszcz chwilowo przestał.

Miejscowe braterstwo uczyniło wszelkie starania aby przyjezdnych jaknajlepiej ugościć. Ponieważ przyjezdnych było więcej aniżeli miejscowych, nie wszyscy goście mogli otrzymać miejsce do nocowania w mieszkaniach braterstwa, więc wielu z nich udało się do hotelu, tuż obok sali. Było to bardzo dogodnym urządzeniem, bo nocujący w tym hotelu mogli być obsługiwani śniadaniem przez miejscowe braterstwo w budynku konwencyjnym, gdzie również przygotowane były wspólne obiady dla wszystkich uczestników.

Także pod względem usługi duchowej i spraw gospodarczych, wszystko odbyło się we wzorowym porządku i w duchu jednomyślności. Wykłady były wygłaszane według naznaczonego czasu, lecz pewne zmiany zaszły co do braci mówców. Bracia J. Rozmus i A. Cieślak nie byli obecni, więc ich miejsce zajęli Bracia J. Gash i W. Wnorowski. Brata S. Gotkowskiego, który czuł się cieleśnie słabym, zastąpił br. J. Tarnawski, z Kanady. W poniedziałek popołudniu, zamiast trzech wykładów były tylko dwa; ostatni, pożegnalny, przez br. W. Wnorowskiego, w miejsce br. A. Cieślaka. Po tym wykładzie, br. J. Wojciechowski, z Chicago, streścił wygłoszone wykłady.

Zebranie członków Zarządu Pracy Międzyzborowej odbyło się w czwartek, 29 sierpnia, po 6 godz. w sali konwencyjnej, w celu omówienia niektórych ważnych spraw, dotyczących naszego Stowarzyszenia i wspólnej pracy. W następnym dniu, w piątek, od godz. 1:00 - 5:00, odbyły się obrady braci Starszych i diakonów zgromadzeń współpracujących, przy udziale sług i przedstawicieli zborowych. Ponieważ wielu przyjechało w porze obiadowej, miejscowe braterstwo obsłużyło wszystkich cielesnymi pokarmami.

Sprawy omawiane na tym zebraniu sług, a w dniu następnym zatwierdzone przez ogół konwencyjny, były — Względem konwencji generalnych była myśl podana aby w przyszłości odbywały się co dwa lata, lecz większość braci była za urządzeniem ich corocznie. Zdecydowano więc jednogłośnie aby następna odbyła się w przyszłym roku (1969), w mieście Chicago, w tej samej porze i w takim samym porządku jak dotąd. To znaczy, że przedkonwencyjne zebranie sług, w celu omówienia spraw gospodarczych, ma odbyć się w przededniu konwencji; omówione sprawy mają być przedstawione w formie wniosków, ogólnej konwencji w sobotę popołudniu.

Centrum pracy Pańskiej międzyzborowej pozostaje nadal w Chicago. Zarząd pracy międzyzborowej składa się z dziesięciu braci Starszych — pięciu z Chicago i pięciu z innych miast. Nazwiska obranych braci podane są na stronie 88. Zebranie braci starszych i diakonów zakończono modlitwą o godz. 5.

Konwencja Ogólna

Konwencję ogólną rozpoczęto według programu, w sobotę, 31 sierpnia, o godz. 9, przy dość licznych gościach i miejscowego braterstwa. Przewodniczącym w tym dniu był br. F. Świderek z Chicago Heights, Ill. Rozpoczęto, jak zwykle, śpiewem, odczytaniem "Ślubu," "Postanowień Porannych" i "Manny," poczem usłużyli wykładami bracia podani na programie, z tą różnicą, że wobec nieobecności br. J. Rozmus, drugim wykładem usłużył br. Gash z Cleveland, Ohio, który w programie miał oznaczony trzeci wykład, więc to miejsce zajął br. J. K. Sitko z Hemet, Calif. Natomiast, pierwszym wykładem popołudniu, br. J. Tarnawski, z Kanady, zastąpił br. S. Gotkowskiego.

W południe, tak w tym dniu jak i w dwu następnych, przygotowane były wspólne obiady, w dolnej sali tego samego budynku. To dało braterstwu sposobność szybkiego załatwienia się z pożywieniem i więcej czasu do prywatnych rozmów i bratniej społeczności. Wielkie uznanie należy się tym, którzy tyle pracy wynałożyli aby wszystkich nakarmić i obsłużyć. Zapewne, wymagało to wiele tygodni przygotowań. Restauracyj w pobliżu sali jest mało, a poszukiwanie innych zabrałoby dużo czasu, więc ta przysługa gościnnego zboru Detroitkiego jest wielce oceniona. To samo można powiedzieć o podobnie gościnnym zborze Chicagos-

kim w przeszłych latach i któremu przypada ta praca Generalnej Konwencji w przyszłym roku.

Zebranie gospodarcze Stowarzyszenia rozpoczęło się o 2:45. Sprawozdania były zdane z roku ubiegłego, obrano braci do Zarządu Pracy Międzyzborowej i załatwiono inne sprawy dotyczące się naszej współpracy. Przewodniczącym tego zebrania był br. I. J. Rycobel, z Chicago, Ill. Poniżej podajemy roczne sprawozdanie: —

Sprawozdanie Finansowe

MIESIĘCZNE ZESTAWIENIE Z DOCHODÓW I ROZCHODÓW

od 1 września 1967 do 31 sierpnia 1968

1967 r.	Dochód	Rozchód
Wrzesień	\$ 4,864.04	\$ 2,285.41
Październik	1,516.10	2,301.95
Listopad	1,980.00	1,974.34
Grudzień	1,889.50	2,551.34
1968 r.		
Styczeń	5,168.91	2,105.24
Luty	502.75	2,235.70
Marzec	1,672.66	1,306.39
Kwiecień	22,344.43	5,003.59
Maj	1,845.22	2,256.11
Czerwiec	5,805.90	3,072.84
Lipiec	1,833.31	2,014.39
Sierpień	2,267.00	2,111.22
Razem	\$51,689.82	\$29,218.52

Zestawienie

Dochodu w ubiegłym i bieżącym roku było	\$51,689.82
Z roku poprzedniego pozostało	41,616.04
Razem dochodu było	\$93,305.86
Ogólny rozchód był	29,218.52
Pozostaje na rok następny	\$64,087.34

Rozchody na Poszczególne Działy

Praca radiowa	\$ 9,213.11
Praca Pielgrzymia	5,831.65
Wydawnictwo Straży i Brzesku Nowej Ery	5,515.00
Braciom angielskim na ogólną pracę Pańską	3,000.00
Pomoc Finansowa dla braci biednych	1,191.00
Wysyłka literatury, odzieży i lekarstw do Polski	954.47
Na zakupno obrazków Fotodrama i maszyny braciom do Polski	760.00
Na zakupno taśm na odczyty radiowe wydano	566.00
Odnowienie prenumeraty na pismo "Na Straży" z Polski	443.00

Na zakupno Biblij i oprawa tychże	434.89
Sala na Generalną Konwencję i obsługa	200.00
Na znaczki pocztowe do wysyłki literatury	302.00
Na zakupno Konkordancj Biblijnych	252.00
Na zakupno maszyny do robienia odczytów radiowych	188.64
Naprawa maszyny do robienia odczytów radiowych	186.68
Na zakupno kopert dla Stowarzyszenia	137.00
Na telefony i telegramy na dłuższy dystans	25.08
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	18.00
Razem	\$29,218.52

Korespondencja

W przeciągu dwunastu miesięcy otrzymano 984 listów i pocztówek, a wysłano 1,209.

SPRAWOZDANIE KSIĘGARZA
z Literatury Biblijnej rozpowszechnionej od 1-go
września 1967 do 15-go sierpnia 1968:

Biblii format 9x6 w skórkowej oprawie, złote brzegi, wycinana	7
Biblii form. 9x6 w opr. płóciennej	9
Biblii form. średni, w opr. płóc.	15
Biblii form. średni, w opr. skórk.	2
Biblii form. kiesz., w opr. skórk., zł. brzegi	1
Nowe Testamenty w opr. płóc.	2
Manny w opr. płóc.	34
Manny w lepszej opr., zł. brzegi	27
Manny w Ukraińskim języku, w opr. płóc.	8
Śpiewników w opr. płóc.	104
Śpiewników w opr. skórk., zł. brzegi	15
Odpowiedzi na Pytania br. Russell'a, w opr. skórk.	4
Konkordancj Biblijnych	14
Fotodrama Stworzenia	4

Tomy Wykładów Pisma św. w opr. płóc.

Pierwszych Tomów	52
Drugich Tomów	12
Trzecich Tomów	16
Czwartych Tomów	14
Piątych Tomów	54
Szóstych Tomów	32

Broszurki i Gazetki

Oto Król Wasz	128
Zagadnienia Pozagrobowe	216
Raport Piłata	118
Spis Tematów Biblijnych	84
Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia	286
O Nieomyślności Papieży	298
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	268
Bez Nadziei i mający Nadzieję	149
Co znaczy być dobrym Chrześcijaninem?	152

Gdzie są Umarli?	328
Co to jest Dusza?	184
Roczników Straży	106
Rozmaitych Straży do Polski z rozm. lat	140
Brzasków pojedynczych z rozmaitych lat	1000
Na Straży z Polski	600
Pytania do pierwszego Tomu	162
Pytania do piątego Tomu	285
Pytania do szóstego Tomu	82
Pytania do Cieni Przybytku	64
Gazetki Oczekiwanie Lepszego Jutra	2000
Gazetki Dokąd Ludzkość zdąży?	900
Gazetek w języku Angielskim: Gdzie są Umarli?	500

Stowarzyszenie Badaczy Pisma świętego

posiada na składzie następującą Literaturę:

Biblii format 9x6 w lepszej oprawie, złote brzegi wycinana	34
Biblii form. 9x6 w opr. płóc., czerwone brzegi	6
Biblii form. średni, w opr. płóc.	2
Biblii form. śr., w opr. skórk., zł. brzegi	2
Biblia form. kiesz., zł. brz., opr. skórk.	1
Nowe Testamenty w opr. płóc.	2
Konkordancja	1
Manny w płóc. opr.	80
Manny w lepszej opr., zł. brzegi	65
Śpiewniki w opr. płóc.	580
Śpiewniki w opr. skórk., zł. brzegi	77
Śpiewniki ukraińskie	24

Tomy Wykładów Pisma św. w opr. płóc.

Pierwszych Tomów	25
Drugich Tomów	14
Trzecich Tomów	11
Czwartych Tomów	4
Piątych Tomów	1646
Szóstych Tomów	300

Broszury i Gazetki

Oto Król Wasz	42
Zagadnienia Pozagrobowe	300
Spis Tematów Biblijnych	582
Raport Piłata	522
Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia	7400
O Nieomyślności Papieży	7500
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	7200
Niemający Nadziei i mający Nadzieję	6528
Co znaczy być dobrym Chrześcijaninem?	1200
Gdzie są Umarli?	1215
Co to jest Dusza?	1500
Pytania do Cieni Przybytku	122
Pytania do pierwszego Tomu	120
Pytania do piątego Tomu	445
Pytania do szóstego Tomu	642
Roczników Straży z rozmaitych lat	312
Brzasków pojedynczych	3500
Pojedynczych Straży	2000

Gazetek Oczekiwanie Lepszego Jutra	500
Gazetek Pokój przez Królestwo Chrystusowe	400

Finansowe Sprawozdanie Księgarza z Roczno-

Rozchodu od 1 września 1967 do 15 sierpnia 1968:

Za paczki ze starszą odzieżą dla braci biednych w Polsce	\$ 84.60
Za medycyny, których nie można otrzymać w Polsce	82.50
Na wsparcie finansowe dla biednych	147.00
Za opłatę wysyłki pocztowej do Polski, Francji i Kanady	129.98
Za przybory do pakowania Literatury	12.24
Razem	\$456.32

Praca Wydawnicza

Zadecydowano aby czasopisma "Straż" i "Brzask" nadal wydawać w taki sam sposób jak w roku minionym i aby prenumerata pozostała ta sama jak dotąd.

Wybór Zarządu i Podział Pracy

Po omówieniu i zatwierdzeniu spraw gospodarczych przystąpiono do wyboru braci starszych sposobnych do pełnienia i nadzorowania pracy międzyborowej. Ponieważ było już ustalone aby zarząd składał się z dziesięciu braci — pięciu z Chicago i pięciu z innych miast — nazwiska nominowanych były przedstawione i zapytano zgromadzonych, czy na każdego z osobna życzą głosować, czy za jednym głosowaniem obrać wszystkich. Zadecydowano aby pięciu braci z Chicago obrać za jednym głosowaniem a tych z innych miast z osobna. W taki sposób, przez trzy-czwarte głosów obrano następujących braci.

- Br. I. J. Rycombel z Chicago
- Br. F. Świderek z Chicago
- Br. J. Wojciechowski z Chicago
- Br. A. Ciupik z Chicago
- Br. J. Jezuit z Chicago
- Br. W. Wnorowski z Miami, Fla.
- Br. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind.
- Br. S. Kempieński z Detroit, Mich.
- Br. F. Tarnawski z Buffalo, N.Y.
- Br. W. Litwin z Jersey City, N.J.

(Tu trzeba zaznaczyć, że br. Tabaczyński, z powodu wątłego zdrowia, przedstawił swoją rezygnację, której jednak nie przyjęto, ale zapewniając wszelką możliwą pomoc w jego pracy, pozostawiono go nadal członkiem zarządu.)

W dniu następnym ci obrani bracia, na osobnym zebraniu, dokonali podziału pracy, również omówili niektóre pilniejsze sprawy; roz-

ważono też propozycję sprowadzenia z Polski br. W. Szewczyka, o ile będzie możliwym, i znajdą się bracia chętni do zaopiekowania się nim, podczas jego podróżowania w tym kraju i w Kanadzie. Marszruta aby uplanowana była tak aby mógł usłużyć w przyszłym roku na Generalnej Konwencji w Chicago. Uchwalono również aby paru braci pielgrzymów z naszego kraju usłużyło braterstwu we Francji w następnym roku.

Podziału pracy dokonano następująco: — Przewodniczący, br. I. J. Rycombel; zastępca, br. J. Wojciechowski; sekretarz i skarbnik, br. J. Jezuit; zastępca, br. A. Ciupik; księgarz, br. J. Wojciechowski; do pomocy, bracia ochotnicy. Dział redakcyjny: — Bracia: W. Wnorowski, F. Tabaczyński, W. Litwin, F. Tarnawski, i I. J. Rycombel.

Dział Radiowy: — Przewodniczący, br. I. J. Rycombel; do pisania i nadawania odczytów, bracia: I. J. Rycombel, A. Ciupik, W. Wnorowski i J. Wojciechowski. Także bracia F. Tarnawski, W. Litwin, J. Jezuit i inni starsi, którzy byliby zdolnymi i chętnymi pomagać w tym dziale pracy. Do wysyłania tych taśm radio odczytów, br. F. Świderek.

Dział ekspedycyjny będzie pod nadzorem br. J. Wojciechowskiego, a do pomocy inni bracia ochotnicy.

Powyższy podział pracy został odczytany ogólnej konwencji i jednogłośnie zatwierdzony.

Praca Pielgrzymia

Obsługa przez braci pielgrzymów, od września 1967 do 25 sierpnia 1968:

We wrześniu 1967 bracia F. Tarnawski i brat z Polski, S. Kaleta, po Chicagoskiej Generalnej Konwencji, udali się na dwa tygodnie do Kanady.

Na pierwszą konwencję, w styczniu, 1968, do Miami, Florida, wysłany był br. F. Tarnawski, z Buffalo, N.Y.

Brat K. Letki, z Buffalo, N.Y. był wysłany na ucztę duchową do Wallingford, Conn. 14 kwietnia i przez dwa tygodnie służył zborom na wschodzie. Również 30 czerwca, wyjechał na jedno-dniową konwencję do Chicopee, Mass.

Braterstwo W. Litwin wyjechało z pielgrzymką od 30 marca do końca maja. Następnie to braterstwo, br. Fr. Tarnawski z Buffalo, N.Y. i br. A. Graczyk, z Chicago, Ill., byli wysłani na kilka konwencji do Kanady, od 9

czerwca do 14 lipca. Po konwencjach, bracia F. Tarnawski i A. Graczyk powrócili do domu; zaś braterstwo Litwin udało się na daleki zachód, do Vancouver, B.C., około 3,000 mil. W tej okolicy zamieszkuje wiele z ukraińskiej narodowości, lecz tylko kilka osób są wyznawcami "wiary raz świętym podanej." Stąd braterstwo skierowało się w południowym kierunku. Znow trzeba było przejechać znaczną przestrzeń zanim przybyli do Los Angeles i Hemet, Calif. Po usłudzeniu tym zborom wyjechano do Phoenix, Ariz., gdzie mała gromadka naszych braci i siostr również wielce oceniła służbę Brata pielgrzymia. Niemal cały miesiąc sierpień był poświęcony tej pracy usługiwania.

Na przeciąg dwóch do trzech tygodni, byli wysłani bracia I. J. Rycombel i W. Wnorowski do Polski, gdzie usłużyli na Generalnej Konwencji w Krakowie, a resztę czasu wypełnili w usługiwaniu Zborom tak w Polsce jak i we Francji. Powróciwszy do U.S.A. br. Rycombel zatrzymał się w New Yorku aby uczestniczyć 4 sierpnia na konwencji.

Zsumowanie Duchowej Strony Konwencji

Konwencja była może mniej liczna od niektórych poprzednich, jednak zjechało się braterstwo z różnych okolic Stanów Zjednoczonych i Kanady — niektórzy z dość odległych stron, jak ze Stanów Massachusetts, Connecticut, New York, New Hampshire, New Jersey, Californii, i Florydy. Stany Wisconsin, Illinois, Indiana, Michigan i Ohio były dość licznie reprezentowane. Z Kanady zaś, z miejscowości Hamilton, Ontario; Winnipeg, Manitoba, a nawet aż z Vancouver, British Columbia.

Nastrój duchowy był podniosły i piękny. Jako przewodniczący służyli bracia: F. Świderek, A. Ciupik i J. Wojciechowski; w zebraniach gospodarczych, I. J. Rycombel a w zebraniu świadectw, J. Jezuit.

Wykładami służyli, w pierwszym dniu: br. S. Kempieński, wykładem powitalnym; br. J. Gash tematem: "Wizja Proroka Eliasza, wizja pozafiguralnego Eliasza"; br. J. Sitko, "Wizja Proroka Ezechiela"; br. J. Tarnawski, z Kanady, na temat, "Wszystko Pismo jest od Boga." Drugi dzień rozpoczęto Zebraniem Świadectw, które trwało blisko dwie godziny; przewodniczył br. J. Jezuit. Składający zeznania, wielu z nich w wieku sędziwym, wyrażali wdzięczność Bogu za Jego hojne łaski, za Jego opiekę i kierownictwo przez wszystkie minione la-

ta. Radowali się, iż mimo niedomagań fizycznych i innych trudności mogli znajdować się na tej bogatej uczcie duchowej. Następnie br. W. Wnorowski zdał krótkie sprawozdanie z Polski i wygłosił wykład na temat "Wzywianie Imienia Pańskiego." Po obiedzie odczytano życzenia i pozdrowienia z różnych Stanów naszego kraju jak i z za granicy. Konwencję w tym dniu zakończono dwoma obszernymi sprawozdaniami z podróży pielgrzymkich. Pierwszym usłużył br. W. Litwin, a drugim br. I. J. Rycombel. Pilnie przysłuchiowano się tym wiadomościom z dalekich stron, o powodzeniu naszych współbraci i siostr, o ich gorliwości w sprawach duchowych.

W trzecim dniu, w poniedziałek, przed południem, były trzy wykłady: br. A. Bogdańczyk, "Walka Króla Salomona"; br. F. Tarnawski, "Walka przy zakończeniu wieku"; br. S. Karaś, "Nasze zwycięstwo nad pozafiguralnymi Hananitami." Popołudniu, br. K. Letki, "Bogactwo duchowe." Ostatnim wykładem, br. W. Wnorowski, na temat, "Ostatnia Instrukcja dla Kościoła."

Przy zakończeniu zdane było sprawozdanie z dochodów i rozchodów konwencyjnych. Przewodniczący w tym dniu, br. J. Wojciechowski, streścił przebieg tej uczty duchowej; zachęcał także uczestników do cierpliwego wytrwania w tych trudnych i zwodniczych czasach, zawsze pomni na Boskie zapewnienie, "Nie zaniecham cię ani cię opuszczę." Stawionay był wniosek i przegłosowano, aby przez łamy Straży przesłać serdeczne życzenia i chrześcijańskie pozdrowienia wszystkim poświęconym Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Po odmówionej dziękczynnej modlitwie i prześpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" braterstwo serdecznie pożegnało się, życząc sobie wzajemnie błogosławieństw Bożych, wyrażając też nadzieję spotkania się, za wolą Bożą, na Generalnej Konwencji w Chicago w 1969.

SPRAWOZDANIE

Z PODRÓŻY W SŁUŻBIE PAŃSKIEJ PO KANADZIE I ZACHODNIEJ AMERYCE

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska, pokój i miłosierdzie niech się Wam rozmnożą od Boga Ojca przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragniemy podzielić się błogosławieństwami, jakich doznaliśmy z łaski Bożej służąc Panu i ludowi Jego. Nie będę zajmować wiele miejsca na szpaltach

tego pisma, ponieważ każda stronica jest wielce cenna dla pożytku Ludu Pańskiego, lecz w krótkości pragnę złożyć sprawozdanie z naszego objazdu.

Podróż do Kanady i zachodniej Ameryki odbyliśmy samochodem, którym kierowała moja żona, t. j. siostra Litwin, od 24-go czerwca do 6-go września b.r.

Po drodze odwiedziliśmy Braci w Chicago, gdzie usłużyłem Słowem Bożym. Następnie wyjechaliśmy do Kanady przez stany Illinois, Wisconsin i Minnesota. W podróży towarzyszył nam brat Graczyk z Chicago, który też był wydelegowany z ramienia Stowarzyszenia do obsługi na konwencjach w Kanadzie. W tym objeździe Pan zaszczylił nas być na czterech konwencjach w następujących miejscowościach: Winnipeg, Man., Canora, Sask., Porcupine Plain, Sask. i Prince Albert, Sask.

Chcę nadmienić, że uczestniczyli na tych konwencjach brat F. Tarnawski z Buffalo, N.Y. i brat J. Tarnawski z Hamilton, Ont., którzy też służyli Słowem Bożym. Wykłady odbywały się w trzech językach, w angielskim, polskim i ukraińskim, były nadzwyczaj budujące i na czasie. Nie mam słów do określenia jak błogo czuliśmy się z braćmi na tych konwencjach, one przyniosły wiele radości, błogosławieństw i wspólnej zachęty dla wszystkich miłujących Pana.

Po ostatniej konwencji w Prince Albert, Sask., wyjechaliśmy samochodem w dalszą podróż w usługę po Zgromadzeniach w Kanadzie, Californii i Arizona. Udaliśmy się na zachód przez prowincje Alberta i British Columbia, które są górzyste, teren skalisty, pokryty śniegiem jak latem tak zimą. W niektórych miejscowościach wjeżdżaliśmy na równię ze śniegami i churami, nieraz wzięło 6-7 mil zjeżdżać na dół.

W następnym dniu zajechaliśmy do miasteczka Kelowna, B.C., otoczone naokoło górami, w którym zamieszkuje braterstwo Kuły. Braterstwo ci mieszkają na odosobnieniu, z dalega od braterstwa polskiego. Wieczorem służyłem Słowem Bożym. Ze łzami w oczach żegnali nas, gdy na drugi dzień rano wyruszyliśmy w kierunku Vancouver, B.C. Wieczorem przyjechaliśmy do domu siostry Volkow w Vancouver, gdzie odbywało się zebranie braci angielskich. W drugim dniu po obiedzie odbyło się zebranie braci polskich i ukraińskich. Wykład trwał godzinę i pół, wszyscy pilnie słuchali. Mogę oświadczyć, iż bracia w Kanadzie bardzo oceniają Prawdę, szanują i przestrzegają karność, którą Pan nam dał przez wiernego i roztropnego sługę. Pismo Święte informuje nas, że ci, co pokładają ufność w Panu są błogosławieni przez Niego. (Jer. 17:7, 8). I tacy będą chodzić w światłości, ponieważ oni nie zajmują się różnego rodzaju fałszywymi poglądami, lecz trzymają się czystej Prawdy pochodzącej ze Słowa Bożego.

W dniu 21-go lipca wyjechaliśmy z Vancouver do Los Angeles, Cal. W dwóch i pół dniach z łaski Pana zrobiliśmy 1417 mil i zajechaliśmy do braterstwa Psu-

ja, którzy już na nas oczekiwali; mile i serdecznie nas powitali i zaopiekowali się nami od wtorku do piątku. Mieliśmy przez dwa dni bardzo piękne i błogie zebrania w domu siostry Hotchkins, która po pierwszym wykładzie ugościła nas wszystkich cielesnymi pokarmami. w swoim pięknym ogrodzie, w cieniu pod drzewami, zaś o 7-ej godz. na wieczór służyłem jeszcze jednym wykładem.

W piątek pożegnaliśmy Braci i udaliśmy się do Hemet, Cal., gdzie zamieszkuje brat Sitko. Zebranie mieliśmy w domu braterstwa Kielan, gdzie też służyłem Słowem Bożym.

Na drugi dzień udaliśmy się przez gorącą pustynię (desert) długości około 400 m. do Phoenix, Ariz., gdzie służyłem Słowem Bożym przez dwa dni w domu siostry Romaniuk. Szybko upłynęły nam te dwa dni w tak błogiej społeczności i nawet niektórzy życzyli sobie abyśmy pozostali z nimi chociaż tydzień. Lecz musieliśmy pożegnać Braci i wyjechać z powrotem do Kanady na zaproszenie brata J. Stockiego, ponieważ w niedzielę 4-go sierpnia miało się odbyć ogólne zebranie z pobliskich zgromadzeń na jego farmie. Przyjechaliśmy z Phoenix, Ariz. na farmę brata I. Stockiego 2-go sierpnia i zrobiliśmy 2588 mil w trzech i pół dniach. W następnym dniu rano bracia z Porcupine Plain, Sask. telefonują do brata Stockiego, iż brat K. zakończył swoją pielgrzymkę i pytali, gdzie obecnie może być brat Litwin? Brat Stocki odpowiedział, że braterstwo Litwin są z powrotem u niego na farmie i zaraz załatwili obsługę w pogrzebie. Po niedzielnych zebraniach w pięknym ogrodzie br. Stockiego, 5-go sierpnia, w poniedziałek, udaliśmy się na pogrzeb.

Tego samego dnia wieczorem służyłem wykładem dla miejscowych braci na sali, gdzie zawsze odbywają się konwencje. We wtorek o godz. 2-ej popołudniu odbył się pogrzeb na tej samej sal, na którą zostało przywiezione ciało zmarłego brata. Sala była przepelniona publicznością. Pierwszym wykładem usłużył br. Albert Stocki w języku angielskim, a pieśni pogrzebowe były odśpiewane przez siostrę Litwin w języku angielskim przed i po wykładzie. Następnie usłużyłem wykładem w języku ukraińskim, a na zakończenie siostra Litwin odśpiewała pieśń też w języku ukraińskim. Po pogrzebie wieczorem na życzenie braci mieliśmy jeszcze trzy krótsze wykłady przez brata Jennings, brata I. Stocki i brata Litwin.

Na drugi dzień wróciliśmy z powrotem do Tarnopola. W piątek wieczorem mieliśmy zebranie w domu braterstwa Jasinchuk, a w sobotę wyjechaliśmy do Steep Creek, Sask. i tam też służyłem w zebraniu w domu braterstwa Gondek. W niedzielę po południu służyłem dwoma wykładami na pięknej sali w Prince Albert, gdzie bracia gromadnie zjechali się z okolicznych Zgromadzeń.

W poniedziałek 12-go sierpnia wyjechaliśmy do Canora, Sask., na zaproszenie braterstwa K. Fernetz.

W ich domu na farmie mieliśmy też piękne zebranie, na które zjechało się wiele braci i siostr. Następnego dnia udaliśmy się do Winnipeg, lecz po drodze wstąpili do Yorkton, Sask. odwiedzić siostrę Kumanowską i jej córkę, którą najechał samochód 28-go czerwca b. r., gdy śpieszyła z pracy aby udać się na konwencję do Winnipeg, Man. W tym wypadku miała złamaną nogę w paru miejscach, a pomimo tego czuje się błogo w Panu. Po serdecznym pożegnaniu udaliśmy się do braterstwa Rozmus blisko Winnipeg, gdzie zostaliśmy przez trzy dni. W czwartek 15-go sierpnia służyłem braciom w Winnipeg, a następnego dnia, t. j. 16-go sierpnia, służyłem w Kirkness, Man., które było ostatnie zebranie w Kanadzie. W sobotę pożegnaliśmy braterstwo Rozmus i odjechaliśmy do Winnipeg aby uszykować samochód do dalszej podróży. Przenocowaliśmy ostatnią noc u braterstwa Dereń, gdzie nas też serdecznie przyjęli.

Pragniemy stwierdzić, że braterstwo w Kanadzie okazało nam wiele gościnności i serdecznych uczuć. Nie jesteśmy w stanie opisać tej miłej serdecznej miłości braterskiej, jakiej doznaliśmy. Błogosławiona podróż i usługa duchowna a także serdeczna miłość braterska w Kanadzie, w zachodnich Stanach t. j. w Kalifornii i Arizona pozostaną na zawsze żywym pomnikiem w naszych sercach.

W niedzielę 18-go sierpnia wyjechaliśmy do Stanów Zjednoczonych. Po całodzienną podróżą przyjechaliśmy wieczorem do Minneapolis, Minn., do domu braterstwa Tyrpy. W następnym dniu rano mieliśmy zebranie, a po zebraniu odjechaliśmy do Withee, Wis., gdzie służyłem przez dwa dni, u braterstwa Baum i braterstwa Olszewskich. W środę 21-go sierpnia wyjechaliśmy do Schoufield, Wis., do braterstwa Marcis, gdzie też odbyło się piękne zebranie. W czwartek służyłem w Milwaukee, Wis. w domu siostry Stralis. Na-

stępnie wyjechaliśmy do braterstwa Suchy w Racine, Wis. i z nimi pojechaliśmy na zebranie, które odbyło się w w Kenosha, Wis.

W sobotę, 24-go sierpnia przyjechaliśmy do Chicago do domu braterstwa Wojciechowski, gdzie nas serdecznie powitali z tak dalekiej podróży, ponieważ z Chicago i z powrotem zrobiliśmy 11400 mil. Na rano, w niedzielę, bracia w Chicago uprzywilejowali mi służyć odczytem przez radio z bratem Wojciechowskim. Następnie po odczycie udaliśmy się na salę regularnych zebrań, gdzie usłużyłem dwoma wykładami. W poniedziałek wyjechaliśmy do Detroit, Mich. na Generalną Konwencję, która odbyła się w dniach 31-go sierpnia, 1-go i 2-go września b. r. Po konwencji w Detroit wyjechaliśmy w kierunku New York, odwiedzili jeszcze niektórych Braci i Siostr, i tak 6-go września, z łaski Pana, przyjechaliśmy szczęśliwie do domu.

W powyższym sprawozdaniu możemy się dopatrzeć, że obecnie jest chwalebny czas i przywilej do głoszenia posłannictwa Izajasza 61:1-3. Winniśmy wykorzystać ten czas jak najlepiej, nieść słowo pociechy naszym braciom w Ameryce, Kanadzie i Europie oraz zwiastować ogólne wyzwolenie świata. Niech Pan będzie z Wami wszystkimi i niech Was cieszy we wszelkim waszym ucisku. Niech rozjaśni Pan oblicze Swoje nad Wami, a niech Wam miłościw będzie. Tego życzymy wszystkim umiłowanym Pańskim, którzy gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego i umiłowali sławne przyjście i moc Królestwa Jego. Przeto niech ten duch zapалу i jedności pozostaje w Was, a Bóg Wam będzie błogosławił. Przesyłamy nasze najserdeczniejsze życzenia i Chrześcijańskie pozdrowienie, pozostajemy w jednej nadziei powołania,

brat i siostra w Panu, W. F. Litwin

CIAŁO ŚMIERCI A OŻYWIONE CIAŁO

“Nędznych ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci? Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.” — Rzym. 7:24, 25.

POWYŻSZE oświadczenie Apostoła Pawła rozbudza znaczne zakłopotanie w umysłach wielu chrześcijan. Niektórzy wnoszą, iż nauką tego jest, że Apostoł prowadził życie grzeszne według ciała, lecz sprawiedliwe według jego umysłu; i tacy gotowi są przyznać odrazu, że jest to dość zawiły, nielogiczny i niezadawalniający pogląd na tę sprawę. Inni dochodzą do wniosku, że Apostoł musiał chyba opisywać swój stan serca i umysłu przed poświęceniem, gdy jeszcze był grzesznikiem;

lecz ci także znajdują w tym pewne trudności i przyznają, że wiele szczegółów takiego poglądu nie harmonizują z mową Apostoła. Podajemy poniższe wyjaśnienie tego rozdziału, które udowadnia swoją prawdziwość tym, że harmonizuje z wszystkimi oświadczeniami Apostoła, tak w tym rozdziale, jak i w innych miejscach.

Apostoł pisał swój list do wiernych w Rzymie “umiłowanym B o ż y m, powołanym świętym” (1:7). Niektórzy z tych byli prawdopodobnie nawróconymi z pogan, lecz w większości byli niezawodnie nawróceni z Judaizmu. Wynika to z tego, że Apostoł w liście tym szczegółowo wyjaśnia zakon, nie jako poganom nieznanym zakonu, ale jako dobrze znającym go żydom. List ten jest dość zrozumiałym określe-

niem całego planu Bożego. W pierwszym rozdziale Apostoł wykazał, że Bóg nie był odpowiedzialnym za panującą na całym świecie degradację, nieświadomość, grzech itp.; zakończył zaś ten list zapewnieniem, że Bóg zetrze (zniszczy) szatana pod nogi świętych w tysiącletnim panowaniu Chrystusowym. Wyjaśnił także, iż w swoim czasie Bóg dał ludziom pewną ogólną wiadomość i pewne błogosławieństwo, lecz oni "poznawszy Boga nie chwalili Go jako Boga ani Mu dziękowali, ale znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich; mieniając się być mądrymi, zgłupieli." Wyjaśnił, że w taki to sposób ludzie stopniowo doszli do bałwochwalstwa i rozbestwienia, zniesławiając i degradując samych siebie, "odmieniając prawdę Bożą w kłamstwo," za co "podał ich Bóg pożądliwościom serc ich — i w umysł opaczny, aby czynili co nie przystoi" i zanurzali się w różnego rodzaju niesprawiedliwości, plugastwa, niegodziwości, zazdrości, przewrotności, łakomstwa, złości, morderstwa, spory, zdrady itd., itd. W taki to sposób Apostoł wykazał przyczynę tych różnych stopni zdegradowania, ciemnoty i przesądów, jakie panowały i panują na całym świecie." — Rz. 1:21, 22, 25-29.

Prowadząc rzecz dalej Apostoł wykazał, że chociaż Izraelici otrzymali Boski zakon pod pewnym specjalnym przymierzem i z pewną szczególniejszą łaską z Jego rąk, to jednak nie zostali zbawieni przez zakon, tak jak i poganie nie zostali zbawieni bez zakonu; i że przeto tak żydzi jak i poganie potrzebowali właśnie takiego Zbawiciela jakiego Bóg przygotował. Jakoby w odpowiedzi na przypuszczalny argument żydów, Apostoł oświadczył: "Nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale czyniciele zakonu" i dowodził dalej, że żyd, który spolegał na zakonie i chlubił się, że zaliczał się do wybranego narodu Bożego i który z racji tych łask znał wolę Bożą lepiej aniżeli poganin, nie będzie na podstawie tych znajomości i korzyści usprawiedliwionym przez zakon, bo tego mógłby dostąpić tylko przez doskonałe zachowanie zakonu. A ponieważ żydzi nie zachowywali zakonu doskonale, nie mogli rościć pretensji do nagrody obiecanej przez zakon, którą był żywot wieczny. Przeto, o ile to tyczyło się żywota wiecznego, żydzi nie mieli do niego więcej prawa niż poganie, którzy mniej mieli znajomości i mniej zewnętrznej pobożności. W toku tego argumentu Apostoł zapytuje: "Cóż tedy (my żydzi) mamy nad nie (nad pogan żyjących we-

dług tej odrobiny światła jakie posiadali)? Żadnym sposobem (czyli: nie jesteśmy wcale lepszymi od nich), gdyżśmy przedtem dowiedli, iż żydowie i grekowie (poganie) wszyscy są pod grzechem; jako napisano: Niemasz sprawiedliwego ani jednego."

Argumentem Apostoła jest, że ponieważ niema nikogo sprawiedliwego, więc też żaden nie mogą być uniewinnieni, czyli uznani przed Bogiem, bez względu czy mają zakon, czy też go nie mają. W ten sposób on udowodnił, że do czasu Chrystusa, tak żydzi jak i poganie byli pod grzechem, pod potępieniem i że żaden nie mógł rościć pretensji do żywota wiecznego według ówczesnych zarządzeń Bożych. Albowiem "z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Bożą." — Rz. 2:13, 17; 3:9, 10, 19, 20.

Następnie Apostoł starał się wykazać, że ktokolwiek chciałby być usprawiedliwionym przed Bogiem, bądź taki co dotąd był żydem uprzywilejowanym większą znajomością i korzyściami zakonu, bądź też ten co był poganinem, w ciemności i nieświadomości czyniąc najlepiej jak mógł, miał teraz sposobność dostąpienia tegoż usprawiedliwienia jedyną drogą, jaką Bóg sam przygotował dla obojgu — drogę prowadzącą do zbawienia i harmonii z Bogiem — mianowicie przez Chrystusa. Apostoł wykazuje, że zakon, zamiast usprawiedliwić żydów, wykazał im, że znajdowali się w grzesznym stanie i z tego powodu nie mogli zachować zakonu doskonale. Jednocześnie zakon ten, potępiając żydów za ich nieudolność zachowania doskonale jego warunków, poświadczał tym silniej Boską sprawiedliwość, czyli poświadczał, że On nie mylił się gdy powiedział, że Izrael nie zachował zakonu i że cała ludzkość będąca w stanie upadłym, nie zasługiwała na Jego łaskę. Więcej nawet, zakon poświadczał Boską sprawiedliwość w tym, że On przygotował Okup za grzeszników, w osobie Syna Swego a naszego Pana Jezusa — "sprawiedliwość mówię Bożą, przez wiarę w Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na wszystkie wierzące (bądź z żydów, bądź z pogan), boć (teraz) różności niemasz; albowiem wszyscy zgrzeszyli (w rezultacie czego są niegodni Boskiej łaski na podstawie jakichkolwiek uczynków z ich strony, i przeto potrzebują być wykupieni drogą krwią; kara ich musi być spłacona zanim mogliby być przyjęci do harmonii z Bogiem); a bywają usprawiedliwieni darmo z łaski Jego przez odkupienie, które się stało w

Chrystusie Jezusie, którego Bóg wystawił ubłaganiem (zadośćuczynieniem) przez wiarę w krew Jego.” — Rzym. 3:19-26.

Kierując się do tych co poprzednio byli żydami i gotowi byli chlubić się, że pochodzą z narodu wybranego, i myśleć, że w pewnym znaczeniu oni wciąż jeszcze byli więcej uprzywilejowani od Boga aniżeli ci z pogan, Apostoł, przez wzgląd na wykazane już fakta, zapytuje: “Gdzież tedy jest chluba” (czyli: gdzież tedy jest podstawa do chlubienia się)? i odpowiada: “Odrzucona jest.” Niema podstawy do chlubienia się, bo tak żyd jak i poganin, przyszedłszy do Chrystusa, znaleźli się na tym samym poziomie — obaj zostali usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa; żaden nie otrzymał korzyści ani strat ze swoich poprzednich doświadczeń, czy był on pod zakonem czy bez zakonu, jeżeli tylko teraz, przez łaskę Bożą, zostali przyjęci do Jego rodziny przez Chrystusa. Chluba ze strony tych co poprzednio byli żydami, została rzeczywiście odrzucona; albowiem oni nie byli w stanie pełnić uczynków takich jakie wymagało ich przymierze zakonu; a to, że zostali uwzględnieni przez Boga, pod zakonem wiary, powinno wstrzymać ich od jakiegokolwiek chluby względem zakonu uczynków. “Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą, bez uczynków (bez takich uczynków, jakie wymagał zakon) zakonu.”

Apostoł następnie wykazuje, że działanie Boskiej łaski na podstawie wiary nie niszczy zakonu, przez który Bóg miał do czynienia z Izraelem przez całe wieki, czyli zakonu sprawiedliwości. Przeciwnie, sam fakt, że potrzebnym było usprawiedliwienie żydów przez wiarę, jak i fakt, że oni nie mogli być usprawiedliwieni przez zakon uczynków, dowodzą nie to, że zakon uczynków był złym, ale raczej, że był dobrym, lecz żydzi byli niedoskonałymi przez upadek i z tego powodu nie mogli zachować doskonałego zakonu, jaki był im dany. Tym sposobem Boskie zarządzenie przez nowy zakon wiary w rzeczywistości podtrzymywało i uwydatniało Jego stary zakon uczynków, albowiem takowy musiał być wypełniony przez Jezusa za lud, aby przez to Jezus mógł być Odkupicielem świata w ogólności i uwolnić od zakonu uczynków tych, co pod nim się znajdowali, aby ci, wraz z resztą świata, mogli być przez Boga przyjęci pod zakonem wiary. — Rzym. 3:27-31.

Utwierdzając swój argument Apostoł wykazuje, że Abraham nie był usprawiedliwiony

przez zakon uczynków, przez przymierze zakonu, ale przez wiarę, przeto twierdzenie wysuwane przez niektórych, że dla usprawiedliwienia potrzebny był, oprócz wiary, także i zakon Mojżeszowy, było twierdzeniem błędnym; ponieważ Abraham nazwany był przyjacielem Bożym i wiara jego poczytana mu była ku sprawiedliwości, nie tylko na długi czas przed daniem zakonu na górze Synaj, ale nawet przed jego przyjęciem zewnętrznego znaku obrzezania, które dane mu było nie jako warunek do jego usprawiedliwienia, ale jako pieczęć lub znamię usprawiedliwienia i harmonii z Bogiem, do których on już doszedł. — Rzym. 4:1-15.

Tak jak Abraham był usprawiedliwiony i przyjęty do Boskiej łaski dla jego wiary, podobnie, mówi Apostoł, jest z nami. “Będąc usprawiedliwieni z wiary pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.” Jak i czemu przez Pana naszego? Ponieważ, jak mówi Apostoł, “On wydany jest dla grzechów naszych (poniósł potępienie, jakie te grzechy ścigały — te same grzechy, czyli słabości ciała, które żydom utrudniały zachowanie doskonałego zakonu i uniemożliwiały im dojście do usprawiedliwienia przez posłuszeństwo zakonowi).” — Rzym. 4:25; 5:1.

Usprawiedliwienie, otrzymane przez wiarę w Chrystusa, stało się nam podstawą do nowych nadziei w Nim — że możemy stać się Jego uczniami, a gdy pozostaniemy wiernymi dostąpimy w końcu współdziedictwa z Nim w Królestwie. Myśl tę Apostoł wyraża następująco: “Przez któregośmy też (w dodatku do usprawiedliwienia i pokoju) przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce (przywiej adoptacji do rodziny Bożej), w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej (nadzieją, że dostąpimy chwały Bożej i Królestwa z naszym Panem i Wodzem).” W dalszym ciągu Apostoł dowodzi nie tylko, że śmierć Chrystusowa była potrzebna na zrównoważenie przestępstwa Adamowego, ale wykazuje także, iż kara za Adama została w zupełności zapłacona i że Bóg ją przyjął na korzyść całego świata, a nie tylko żydów; i że wszystko porucił Chrystusowi; “albowiem wina (sąd) jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski, z wielu upadków ku usprawiedliwieniu. Albowiem jeżeli dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego, daleko więcej, którzy obfitość onej łaski i dar sprawiedliwości przyjmą, w żywocie królować będą przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa. Przetoż tedy

jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu; tak też (przez tę samą sprawiedliwość) przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota.”

A zakon, mówi dalej Apostoł, przy tym nastąpił, nie aby odjąć grzech, ale aby grzeszność grzechu mogła być tym wyraźniej rozpoznana; i to nie w tym zamiarze aby szkodzić żydom, z którymi to przymierze zakonu było zawarte; albowiem jeżeli grzech więcej obfitował pomiędzy nimi z powodu ich większej znajomości przez zakon, to i proporcjonalnie obfitsza łaska Boża była im okazana, bo jak grzech królował ku śmierci, tak też i łaska miała królować ku żywotowi wiecznemu, pod sprawiedliwym zarządzeniem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — Rzym. 5:12, 17-21.

Następnym punktem jest: Jeżeli tedy łaska Boża ma obfitować w proporcji do winy, tak że ten co popełniał wiele i ciężkich grzechów może dostąpić tak zupełnego przebaczenia i zwolnienia jak ten co popełnił ich mniej i mniejszych, to czyż mamy mówić, że możemy grzeszyć jak najwięcej bo mamy zapewnienie, że łaska Boża dana nam będzie tym obficiej? Nie, odpowiada Apostoł; ci co doszli do tego stanu, że mogą widzieć i rozumieć już tyle o Boskim miłosierdziu i łasce musieli w pierw poświęcić samych siebie Bogu, bo inaczej oczy ich wyrozumienia nie zostałyby otworzone o tyle aby przedmiot ten mogli uchwycić wyraźnie i zrozumiale; a jeżeli ktoś uczynił poświęcenie samego siebie i wolę swoją zanurzył w wolę Bożą w Chrystusie, i przez to uznał samego siebie jakoby umarłym dla świata i grzechu, to jak taki może żyć w grzechu lub mieć w nim upodobanie? Przeto jeżeli pewnym jest, że otrzymali Ducha świętego, nowy umysł, tak też jest pewnym, że ów nowy umysł będzie w dysharmonii z grzechem bo będzie łaknął i pragnął sprawiedliwości, prawdy itp.

Przeto mamy liczyć samych siebie żeśmy umarłymi grzechowi a żywymi Bogu, przez Chrystusa; i nie mamy dozwolić aby grzech królował w nas, ponieważ jako Nowe Stworzenia spłodzonymi zostaliśmy z innego Ducha, który walczy przeciwko grzechowi, tak jak grzech walczy przeciwko sprawiedliwości. Przeto zamiast trwać w służbie grzechowi i oddawać swe ciało na taką służbę, mamy rozumieć o sobie, że jesteśmy “Nowymi Stworzeniami w Chrystusie,” sługami Bożymi, Jego przedstawi-

cielami; i starać się mamy używać członki nasze, czyli nasze ciała i talenty w służbie sprawiedliwości — pamiętając nasze przeszłe doświadczenie z grzechem, że zapłata tegoż była degradującą i prowadzącą do śmierci, gdy zaś przywilej w jakim się teraz znajdujemy, jako Nowe Stworzenia odkupione drogą krwią, jest Boskie przymierze przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i ono znaczy dla nas żywot wieczny, jeżeli w przymierzu tym pozostaniemy. — Rozdział 6.

Doprowadziwszy swój argument do końca, udowodniwszy proces naszego usprawiedliwienia i następnego przyjęcia do rodziny Bożej, wskazawszy również na potrzebę zachowania naszego stanu jako Nowych Stworzeń i potrzebę zwycięstwa nad słabościami ciała, oraz że te wszystkie przywileje nie są jednak z zakonu lecz z łaski i wiary — Apostoł następnie zwrócił swoją uwagę na inną stronę tego przedmiotu w rozdziale siódmym. Miał on na myśli i przemówienie swoje skierował przeważnie do tych braci w Rzymie, którzy poprzednio byli żydami — i tak sprawę tę przedstawił: “Mówię wam, powiadomym zakonu.” Chciał zademonstrować im logicznie, że chociaż żydzi poprzednio, przez przymierze zakonu, mieli pewne korzyści “z każdej miary,” to jednak teraz od rozpoczęcia się wieku Ewangelii oni byli do pewnego stopnia w stanie niekorzystnym, bo byli wstrzymywani, lub związani starym, martwym przymierzem, aż dokąd nie rozpoznają, że ono jest martwe i uwolnią się od niego. Oni byli ciasno związani zakonem danym na górze Synaj, ponieważ jako naród zawarli stanowczy kontrakt z Bogiem przez Mojżesza, pośrednika tego przymierza. Św. Paweł przedstawił to jakoby kontrakt małżeński między tym ludem a przymierzem zakonu — żydów przyrównał do żony a przymierze zakonu do męża. Wykazał niezgodność w tym zachodzącą, mimo to jednak żydzi byli związani tym przymierzem, tak jak niewiasta jest związana kontraktem małżeńskim — tak długo dokąd mąż żyje.

To też żydzi jako naród mieli mniej swobody wstąpienia w Nowe Przymierze z Chrystusem aniżeli poganie, ponieważ żydzi byli już przywiązani do przymierza zakonu przez Mojżesza. Apostoł starał się więc udowodnić trzy rzeczy:

(Dokończenie nastąpi)

GDYBY wszyscy czynili to, co innym radzą, to świat byłby rajem.

ECHO Z KONWENCJI**Z Kirkness, Man., Kanada**

Drodzy i umiłowani w naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: — Miłosierdzie i opieka Ojca Niebieskiego niechaj będzie z Wami na każdy dzień, aż do zwycięstwa!

Z przyjemnością pragniemy podzielić się ze Wszystkimi Świętymi radością i błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej w niach 29-30 czerwca i 1 lipca b. r.

Bracia i Siostry licznie się zgromadzili z różnych stron Kanady, jak też z odległego miasta Montrealu, uczestniczyło młode braterstwo P. Włodarscy, którzy kilka lat temu przybyli z Belgii, i braterstwo J. Tarnawscy z Hamilton, Ont. Również ze Stanów Zjednoczonych uczestniczyli: Braterstwo W. Litwin, Jersey City, N.J.; br. F. Tarnawski z Buffalo, N.Y. i br. A. Graczyk z Chicago, Ill.

Nastrój duchowy był bardzo dobry; czterech braci usłużyło budującymi i na czasie wykładami ze Słowa Bożego, przez którą to usługę duchową bracia i siostry zostali podniesieni na duchu. Dwie siostry, przez Symbol Wodnego Chrztu okazały swoje poświęcenie Bogu na służbę, którym życzymy błogosławieństwa od Ojca Niebieskiego i wytrwania w tym poświęceniu aż do zwycięstwa.

Za te obfite błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej, i miłą społeczność braterską, niech będzie cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi, a naszemu drogiemu Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi.

Wdzięczni jesteśmy braciom mówcom za usługę duchową, a siostram za przygotowanie smacznych pokarmów cielesnych; także pragniemy podziękować za nadesłane listownie i przekazane ustnie życzenia, dla uczestników Konwencji.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek zamieszkują i pismo to czytają. Konwencję zakończono dziękczynną modlitwą i odśpiewaniem pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Za uczestników Konwencji br. S. Ważny

Z Prince Albert, Kanada

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: Łaska i pokój Wam niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Pragniemy podzielić się z Wami, że z łaski Pana mieliśmy znów przywilej zgromadzić się na Konwencję, która odbyła się w dniach 12, 13 i 14 lipca w Prince Albert, Sask., Canada.

Wykłady były na różne tematy, budujące i na czasie, w trzech językach, ażeby wszyscy słuchając mo-

gli korzystać. Wszyscy uczestnicy czuli się ubogaceni błogosławieństwami duchowymi, jakie Ojciec Niebieski zlał na Swój lud.

Składamy serdeczne podziękowanie braciom, którzy nam usłużyli Słowem Bożym. Niech Wam Wszechmocny Bóg hojnie wynagrodzi.

Zakończono tę ucztę pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Za zbór Pana w Prince Albert,
Siostra J. Jinjoe, sekr.

Z New Yorku, N.Y.

Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie, Zbawicielu naszym Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niechaj napęlnia serca Wasze radością, na każdy dzień aż do zwycięstwa, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszym z przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami duchową radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na uczcie duchowej w dniu 4 sierpnia b. r. w New Yorku, N.Y. W tejże uczcie duchowej brało udział dwóch Braci, goście, jeden z Chicago, Ill. w osobie Br. Rycombel, a drugi Br. Kwiatkowski z Miami, Florida. Brat Rycombel dał obszerne sprawozdanie z generalnej konwencji w Krakowie, jak też i z Francji, ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich słuchaczy. Również czterech innych Braci służyło wykładami, które były budujące i na czasie, zachęcając do dalszej wytrwałości na tej drodze poświęcenia.

Za te błogosławieństwa i radości duchowe, które otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej, składamy niewymowne dzięki naszemu Ojcu Niebiańskiemu, jak również składamy serdeczne podziękowania wszystkim Braciom i Siostram, którzy raczyli nas zaszczyścić swoją obecnością, jak i tym którzy służyli Słowem żywota, i tym którzy przysłali życzenia na tą ucztę duchową.

Pod koniec przegłosowano ażeby wszystkim umiłowanym w Panu, przez łamy Straży przesłać serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia, oraz wyrazy szczerzej miłości Braterskiej gdziekolwiek to pismo dociera.

Zakończono tę ucztę duchową dziękczynną modlitwą i hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Za uczestników, br. Z. Biłous, sekr.

Z Hartford, Conn.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: — Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością dzielimy się z Wami błogosławieństwami i duchową radością, jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej w Hartford, Conn. w niedzielę 15 września b. r. Uczestniczyło znaczne grono braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych jak również i z dalszych.

Wykładów na tej konwencji było pięć i owych pięciu braci przemawiało na różne tematy, które były budujące i na czasie.

Wszystko odbyło się w duchu jednomyślności, więc każdy z obecnych mógł otrzymać zbudowanie i zasiłek duchowy. Wyrażamy więc wdzięczność naszemu Ojcu Niebieskiemu za Jego kierownictwo i łaski, że przy Jego pomocy mogła się odbyć ta duchowa uczta, która uczestniczącym pozostanie długo w pamięci.

Przy zakończeniu zdecydowano, aby z tej konwencji były przekazane jaknajlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienie, przez łamy Straży wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji, br. S. Karaś, sekr.

PLANOWANA KONWENCJA

Miami, Florida

Drodzy i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry: — Pokój Boży niech zawsze napełnia serca wasze!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Miami, Florida urządza dwudniową ucztę duchową, 4 i 5 stycznia 1969. Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co w zeszłym roku, adres: Toby's Cafeteria, 99 S.W. 12 Ave, Miami, Florida.

Na tą konwencję mile i serdecznie zapraszamy drogich braci i siostry ze zborów okolicznych, jak i z dalszych, komukolwiek warunki zezwalają przybyć, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw; wierzymy bowiem, że nasz Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa, ubogaci i zasili nas duchowo przez sług Swoich.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz, br. Jan Kwitkowski, 856 East 29th Street, Hialeah, Fla. 33013 — Telefon 696-0199.

P. S. Na nowy Rok, zebranie będzie, jak zwykle.

NOWA GAZETKA Nr. 20A

p. t. DOKĄD LUDZKOŚĆ ZDAŻA? Gazetka nadaje się do rozpowszechnienia pomiędzy publicznością, ponieważ traktuje o sprawach bieżących i bardzo ważnych, o zagadnieniach tego świata w świetle i na podstawie prorocत्व Pisma św. Koszt tej gazetki jest \$12.30 za tysiąc egz. i po tej cenie bracia i zgromadzenia mogą zamawiać.

NAJCIEKAWSZE

I Najbardziej Odpowiadające Obecnej Chwili

POUCZAJĄCE ODCZYTY RADIOWE

Nadawane W Każdą Niedzielę

Na Podstawie Pisma św. i Obecnych Wydarzeń

Z NASTĘPUJĄCYCH RADIOSTACYJ:

Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil. od	7:45- 8:00 rano
Baltimore, Md.	WBMD 750 kil. od	12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WHIL 1430 kil. od	7:15- 7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA 1490 kil. od	8:15- 8:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM 1600 kil. od	7:15- 7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM 910 kil. od	9:30- 9:45 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL 1290 kil. od	7:30- 7:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL 1570 kil. od	1:30- 1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHL D 1290 kil. od	9:45-10:00 rano
Pittsburgh, Pa.	WARO 540 kil. od	7:15- 7:30 rano
Providence, R.I.	WHIM 1110 kil. od	7:45- 8:00 rano
Saginaw, Mich.	WKNX 1210 kil. od	9:45-10:00 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT 1010 kil. od	8:45- 9:00 rano
Ware, Mass.	WARE 1250 kil. od	7:45- 8:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

Nowa Gazetka p. t. DOKĄD ŚWIAT ZDAŻA? Czemu ludzkość popadła w stan wielkiego zamieszania? Dodatkowa odpowiedź zawiera się w "Brzasku Nowej Ery," dwumiesięczniku o 32 stronicach. Okazowy numer tego pisma wysyłamy każdemu darmo jak również wspomnianą Nową Gazetkę. Adresować należy:

BRZASK NOWEJ ERY

Post Office Box 5455 Chicago, Ill. 60680

RADIO! RADIO!

CIEKAWY — INTERESUJĄCY
POUCZAJĄCY ODCZYTY RADIOWY
na krótkich falach ze stacji HISD w Santo Domingo

o zasięgu całej kuli ziemskiej w zakresach fal
przez trzy nadajniki (transmitters):

1. w ramie pod Nr. 31 9505 kil.
2. w ramie pod Nr. 49 6090 kil.
3. w ramie pod Nr. 90 3215 kil.

Uprasza się o nastawienie wskazówki aparatu na najodpowiedniejszy numer (najlepiej słyszany) do usłyszenia odczytu z S. Domingo, każdej niedzieli, począwszy z dniem 3 listopada b. r. o godz. 2 do 2:15 popołudniu, a w Europie — Polsce, Francji, Belgii, Niemczech i Wielkiej Brytanii — słyszany od godz. między 7 a 8 wieczorem. W Południowej Ameryce, zależnie od terenu, o godz. 3 lub 4 popołudniu. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, zależnie od terenu, w godz. między 2 a 5 popołudniu.

Poleca się łaskawemu odnalezieniu i wysłuchaniu

NADAWCY:

BRZASK NOWEJ ERY

Post Office Box 5455 Chicago, Ill. 60680

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu grudniu 1968:

Br. J. Wojciechowski — Gary, Ind.	8
Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.	15
Br. Fr. Świderek — So. Chicago, Ill.	15
Br. A. Graczyk — Milwaukee, Wis.	15

NEKROLOGIA

Sio. T. Pryputniewicz — Utica, N.Y.	(w sierpniu)
Sio. A. Anusis — Chicago, Ill.	(we wrześniu)
Sio. A. Bałcer — South Bend, Ind.	(we wrześniu)